

J. KOSSOWSKI, Korespondent P.A.T'a. Rio de Janeiro, 13.II.1938.

WIZYTA W POLSCE REGENTA WĘGIER, Adm. Mikołaja HORTHY.

(P.A.T.) - Od soboty 5 bm. bawi w Polsce gość węgierski, Jego Wysokość Regent Królestwa Węgier, admirał Mikołaj Horthy, pierwszy Naczelnik Państwa, i bohater narodowy, który uwolnił swój kraj w najtragiczniejszej chwili, w chaosie powojennym 1919 r. od groźnego niebezpieczeństwa komunizmu. Przewodząc od lat 18-tu ciężkiemu dziełu przebudowy społecznej Węgier, stał się Regent symbolem głębokiej ewolucji swego narodu. Specyficzne warunki życia węgierskiego sprawiają, że nie jest on jakimś przewidywanym zastępcą króla: tron węgierski jest, jak przed wielu laty, pusty. "Na Węgrzech rządzi korona św. Stefana, w ponurnym pokoju dobrze strzeżona" - powiedzieli kiedyś Horthy. - "ja jestem tylko pierwszym odpowiedzialnym jej strażnikiem."

Pod kierunkiem Regenta, kolejne rządy, rzadko się zmieniające, podjęły prace daleko idących reform społecznych, gospodarczych i ustrojowych.

Dzieje Węgier oddawna są związane z dziejami Polski w perspektywie Historii. W ciągu 10-ciu stuleci nie zakłócało przyjaźni, wieki sąsiedztwa nie wyłoniły sporów, ani zawiści.

Od czasów pełnych sławy, - czasów królowej Jadwigi i wielkiego króla Stefana Batorego, poprzez okres powstania 1830 r. w którym Węgrzy licznie brali udział, rok 1848, gdy Bem walczył o wolność Węgier, aż po 1920 rok, kiedy Węgry, jeszcze borykające się z wielkimi trudnościami, dostarczyły nam broni i amunicji, pokazując raz jeszcze, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie, - dzieje obu narodów wiążą się i splatają ze sobą.

Toteż Polska w radosnym nastroju oczekiwała dnia, w którym szlakiem najspanialszych wydarzeń przybędzie do Wawelskiego Złotym Dostojny reprezentant bratniego narodu. Wzdłuż torów kolejowych ustawiała się tłumnie ludność, na przystrojone flagami dworce wychodzili burmistrzowie miast wraz z przedstawicielami władz, a sam Król przychodził się w odświętnej szacie. W przeddzień przybył do Krakowa na powitanie Gościa, P. Prezydent, Rzplitej, z członkami rządu i dygnitarzami. U wejścia do salonu recepcyjnego, na dworcu, wzniesiono biało-czerwony baldachim, przybrany herbami królestwa Węgier; przejścia i schody pokryte były czerwonym dywanem. Wokół placu dworcowego ustawili się, poza szeregiem wojska, grupy regionalne w strojach ludowych, delegacje górników, kolejarzy, szkół i działowa w strojach krakowskich. Wychodzącego z wagonu Regenta powitał Prezydent wraz z towarzyszącymi mu dygnitarzami, którzy gdy zaś Regent opuszczał gmach dworca, przystąpiła do niego działowa krakowska, wręczając kwiaty i wygłaszając wiersze, poczem tłumy publiczności wiwatowały na jego cześć. Poprzedzony przez szwadron krakowskiego pułku uliców, ruszył orszak drogą królewską na Wawel. Obywatelstwo miasta Krakowa zgotowało przyjęcie regentowi w Barbakanie, odwiecznej triumfalnej bramie, która już od r. 1499 służyła przy uroczystych wjazdach polskich królów. Zbudowany przez Jana Olbrachta, w 1498, jako umocnienie i miejsce wypadowe, Barbakan jest jednym z najciekawszych klejnotów nie tylko polskiej ale i europejskiej architektury średniowiecza. Toteż nie trzeba było jego murów zakrywać zbyt cennymi dekoracjami: jedynym stylowym akcentem było pomieszczenie u bram wejściowych sześciu halabardników z halabardami i kuszami w ręku, w strojach szesnastego wieku.

Prezydent miasta, Kłpicki, wystąpił w otoczeniu członków rady miejskiej, po bokach stanęły delegacje towarzystw i związków, Bractwo Kurkowe, w strojach narodowych. Szerokim łukiem rozwinęły się poczty sztandarowe,

LORE: 33-01-44 - END - LEGAT - AMERI
RIO DE JANEIRO - CIVIL - 103141 - 1412

BRV 270 18280 11-1-1938

BIO 08 103141

RECEBEMOS

JOSEF KOSSOWSKI

67

grupy wieśniaków i wieśniaczek, barwne i strojne. Do nadjeżdżającego samochodu, z Regentem siedzącym po prawej stronie Pana Prezydenta, zbliżył się Prezydent miasta, i wygłosiwszy powitalną mowę, wręczył bochen chleba, z wypieczonym na nim herbem Krakowa i srebrną solniczkę z wielicką solą. Stał samochody odjechały na Wawel. Pierwszym gościem węgierskim, z Pnem Prezydentem R.P., następny wioził ~~xxxxx~~ pana Marszałka Smigłego-Rydz, i ministra wojny Kasprzyckiego, trzeci-ministra spraw zagranicznych węgier Kany, który towarzyszy regentowi w podróży do Polski, Wreszcie długi sznur samochodów, wiozących świtę. Wjeżdżający na Wawel orszak powitała salwa 21 strzałów armatnich, równocześnie na maszcie wciągnięto sztandar Jego Wysokości Regenta Węgier. Natychmiast po przybyciu, wszyscy udali się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie u wejścia oczekiwał książę-metropolita Sapieha. Na trumnie Marszałka Piłsudskiego Regent złożył wieniec z biało-czerwonych róż, z napisem na szarfach o barwach rodowych węgierskich: "Pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, wielkiego oswobodziciela Polski - regent Horthy." Z krypty udali się dostojni goście do katedry do grobów królewskich, gdzie regent złożył hołd prochom króla Stefana Batorego.

Następnie regent udał się do przeznaczonych dla siebie apartamentów, odprowadzony przez Pana Prezydenta Mościckiego. W apartamentach tych zamieszkał wraz z synem Stefanem i adiutantami. W komnatach osobistych Zamku, w których zamieszkał gość znajduje się mnóstwo cennych zabytkowych mebli, kobierców wschodnich, oraz obrazów starych szkół. Amfilada komnat zakończona jest obszerną salą, która niegdyś w XVI wieku służyła za sypialnię króla Zygmunta I. Tam mieści się będzie pokój regenta. Salę pokrywa wspaniałe renesansowe strop, a ściany są ozdobione drogocennymi arrasami jagiellońskimi ze scenami "Dziękczynienie Noego po potopie". Na środku komnaty stoi wspaniałe łoże empirowe. Przylegającą salę przeznaczono na sypialnię syna regenta.

Po krótkim odpoczynku w godzinach południowych nastąpiły wizyty oficjalne. Złożyli je sobie nawzajem J.W. Regent i Prezydent Mościcki, po czym regent udał się z wizytą do Pani Prezydentowej Mościckiej. Z kolei złożyli mu wizytę Marszałek Smigły Rydz, następnie min. Beck, zaś minister spraw zagranicznych Węgier, Kany, wizytował Pana Prezydenta Mościckiego. O godz. 1-ej odbyło się w salach Zamku Królewskiego śniadanie, wieczorem zaś galowy obiad na cześć regenta. W trakcie wymiany toastów, Pan Prezydent R.P. podkreślił w swej mowie, jak miło mu było przybyć do polskiego zwyczajem przybyć na spotkanie gościa na miejsce, gdzie na każdym kroku widoczne są ślady odwiecznej przyjaźni węgiersko-polskiej. Dając historyczny przegląd stosunków wzajemnych, podniósł podobne w ciągu wieków stopniowanie cywilizacji i kultury, wspólne rycerskie pojęcie o honorze, stanie na straży wspólnych ideałów i kontynuowanie sławnych tradycji przez polskich i węgierskich mężów stanu. Stałości wzajemnych uczuć dały świadectwo wiekopomne czasy Jagiellońskie, Batorego, Bema i Piłsudskiego, który - charakteryzując niągłość naszych stosunków - powitał swego czasu delegację węgierską w Belwederze słowami: "i oto znowu przyjechali do nas węgierscy panowie". - Zdanie to tak wymownie i, czy tradycje przeszłości z dzisiejszą rzeczywistością, że Prezydent powtarza je znowu na Wawelu.

W odpowiedzi na toast Prezydenta, J. Wysokość Regent, dziękując za gorące przyjęcie we wspaniałej dawnej stolicy królewskiej, Krakowie, przeszedł również do wspomnień historycznej przeszłości obu narodów, które, umieszczone na króńcach zachodu Europy, nigdy nie uchyliły się od wypełnienia przypadek, czego im z dania. Za szancem Polski i Węgier, kultura i cywilizacja chrześcijańska mogły rozwijać się w zupełnym bezpieczeństwie. Oba

dzięki podobieństwu misyj historycznych a tytu wspólnych cech, były jakby przeznaczone do tego, by się wzajemnie rozumieć i odczuwać. Po wielkiej wojnie, gdy Polska potrafiła, we wspaniałym wysiłku zdobyć na zawsze należne jej miejsce wśród wielkich mocarstw świata, Węgry, świadome pr ktycznej rzeczywistości swych interesów zawsze łączących je z Polską, potrafiły okazać jej swą przyjaźń i wierność. W końcu regent wyraził przekonanie, że uczucia te, dzi lając w przyszłości i łącząc wysiłki obydwu państw, przyczynią się do zapewnienia pokoju w basenie naddunajskim.

Pan Prezydent odznaczył ministra Kanya Orderem Orła Białego, zaś regent Marszałka Smigłego wysokim odznaczeniem, udzielanym zazwyczaj osobom panującym - Wielką Wstęgą Węgierskiego Krzyża Zasługi.

Galowy obiad, wspaniałe przyjęcie na Wawelu - odbył się w historycznej sali, zwanej "Izbą Senatorską", gdzie niegdyś miały miejsce najważniejsze uroczystości i biesiady królewskie. Ściany osłonięto wielkim namiotem wschodnim z 16-go wieku, stanowiącym własność królów polskich. Ponad draperją namiotu, rozwieszono w formie fruzy słynne arras Zygmunta Augusta, z herbami Polski i Litwy. Na jednej ze ścian zawieszono portret króla Stefana Batorego i jego żony Anny Jagiellonki. Od sufitu spływało 50 sztandarów, zdobytych przez Jagiellę pod Grunwaldem. Wokół ścian, stały autentyczne broje husarskie z 17-go wieku, w tym jedna niezwykle rzadka, z wielkimi orlemi piórami. Przybiesiadnych stołach, ustawionych w podkowie, zasiadło 75 osób: na honorowym miejscu Regent Horthy, po lewej jego ręce - Prezydent, naprzeciw Marszałek Smigły Rydz. Obok Regenta po prawej stronie zajęła miejsce małżonka Pana Prezydenta, dalej członkowie rządu, generalicja, duchowieństwo z arcybiskupem Sapiehą, goście węgierscy, towarzyszący Regentowi, wśród nich poseł węgierski w Warszawie, de Hory. Uroczystości na Wawelu zakończył raut w komnatach królewskich, który zgromadził 300 osób. Goście węgierscy wystąpili w strojach narodowych, w suto szamerowanych dolmanach, delicach z sobolowymi obramowaniami, spiętych w złote kl mry, w sobolowych kołpakach, z karabel mi u boku. Liczni goście polscy przybrali kontusze, czamary. Były też barwne sukmany chłopskie, stroje góralskie i śląskie, albowiem w r ucie wzięło udział 200 włościan i włościanek.

W niedzielę rano Regent, Prezydent R.P. i Marszałek Smigły-Rydz opuścili Kraków, udając się specjalnym pociągami do Białowieży na reprezentacyjne polowanie. W polowaniu tym uczestniczy również kuzyn króla duńskiego, książę Axel, zaproszony do Białowieży przez Pana Prezydenta. W dniu pierwszym łowów padło 31 dzików. Regent Węgier zabił 6 dzików, a książę, Axek ustrzelił wspaniałego odyńca.

(d.c. w nast.koresp.)

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE PRZECHODZĄ POD ZARZĄD POLSKI.

(P.A.T.)- Głośną swego czasu sprawa Zakładów żyrardowskich, wynikła na tle sporu między akcjonariuszami polskimi i francuskimi, została obecnie definitywnie rozstrzygnięta. Przed trzema laty, na skutek skargi polskich akcjonariuszów, których interesom poważnie zagrażała dewastacyjna gospodarka zarządu francuskiego z osławionym Boussać'em na czele, wprowadzony został sekwestr sądowy. Dzięki prawidłowej polityce udało się zarządowi przymusowemu uzdrowić stosunki w zakładach i zaspokoić całkowicie pretensje grupy polskiej. Równocześnie Francuzi odprzedali swój pakiet akcji Skarbowi Państwa. W tych warunkach sekwestr już nie miał racji bytu i został w tych dniach zniesiony. Z tą chwilą zakłady Żyrardowskie, jedna z najpoważniejszych placówek przemysłowych w Polsce, rozpoczynają nowy okres pracy pod polskim zarządem i odzyskują swą właściwą rolę, jaką od z góra lat 100 spełniały chlubnie w polskim życiu gospodarczym.

LOWE: 53-
RIO DE JANEIRO - CVIXY LOSIV 1938

MELHESEKLYCOES

NOV 20 1938

RIO DE JANEIRO

JOZEF KOSZOWSKI

69

POMNIK ZJEDNOCZENIA ZIEM POLSKICH W GDYNI.

(P.A.T.) - Jak informuję z Gdyni, budowa pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich, mającego stać na końcu mola południowego, ma się rozpocząć z wiosną b.r. Projekt tego pomnika jest w drobnych szczegółach zmieniany przez autora, architekta Tomaszewicza, ponieważ nastąpiła zmiana usytuowania dzielnicy reprezentacyjnej. Pomnik w formie obelisku, około 45 mtr. wysokości, wykonany z krójowego granitu, ustawiony zostanie na samym końcu mola południowego, gdzie brzeg portu gdyńskiego najdalej wrzyna się w morze. Ozdobiony on będzie emblematami o symbolicznym znaczeniu mianowicie: Kotwiczenie, Sterowanie, Obfity Połów i Podnoszenie Żagla. Obok emblematów umieszczone zostaną nazwiska Chrobrego, Jagiellonów, Króla Batorego, i Marsz. Piłsudskiego, przyczym nazwisko Marszałka łączy wszystkie wymienione emblematy - jako nazwisko Tego, który dzielnicę Polski połączył i na nowe tory skierował. Następnie mają być umieszczone na obelisku herby ziem polskich. Pomnik będzie otoczony placem, który może pomieścić około 16.000 osób. Projektowane jest otoczenie go figurami, które wykonane zostaną po zakończeniu budowy samego obelisku.

ZMIANY W KIEROWNICTWIE PAŃSTWOWEGO URZĘDU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I P.W.

(P.A.T.) - Dotychczasowy dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P.W. generał Olszyna-Wilczyński został odwołany na inne stanowisko, a jego miejsce zajął generał Sawicki. Jednocześnie ~~zastąpił go~~ opuszcza P.U.W.F. zastępca dyrektora podpułkownik Ziętkiewicz. Generał Sawicki jest czwartym z kolei dyrektorem PUWF, utworzonego w r. 1927. Pierwszym dyrektorem był obecny min. komunikacji Ulrych, następnie zajmował to stanowisko płk. Kiliński,

UDZIAŁ POLSKI W WYSTAWIE NOWOJORSKIEJ.

(P.A.T.) - W wielkiej Wystawie Nowojorskiej bierze udział 62 państwa i Liga Narodów, a wśród tych państw, jak wiadomo, Polska. O pracach Komisariatu Polskiego Wystawy dowiadujemy się następujących szczegółów. Przewszystkiem, na zlecenie Komisarza Generalnego, oddział Stowarzyszenia Architektów R.P. w Poznaniu, ogłosił konkurs powszechny naszkicowy projekt pawilonu polskiego, z terminem do końca lutego, Nagrody wynoszą: 6 tys. zł. 4 tys. i 2 tys. Miesiąc luty przeznaczony będzie na definitywne ustalenie listy przedmiotów, jakie będą wystawione w poszczególnych działach Pawilonu. W marcu rozpisane zostaną konkursy na zdobnictwo każdego działu po uzgodnieniu z czynnikami gospodarczymi i kulturalnymi zespołów eksponatów z każdej dziedziny. W połowie maja rozpocznie się budowa Pawilonu, który z wyjątkiem ornamentacji i pokrycia materiałami szlachetnymi, gotowy ma być do dnia 1 listopada. Wszystkie eksponaty powinny być gotowe do końca roku kalendarzowego. W styczniu 1939 r. nastąpi inspekcja, zapakowanie i zbiórka w Gdyni. W lutym tegoż roku - montaż eksponatów w Nowym Jorku, co potrwa do końca marca. Otwarcie Wystawy nastąpi 30 kwietnia 1939 r. Przewiduje się w związku z tym specjalny "Dzień Polski" na 3 maja, przy czym zarówno teatr na otwartym powietrzu, mieszczący 20 tysięcy widzów, jak i duży teatr wystawowy został bezpłatnie stawiony do dyspozycji Komisariatu. W ten sposób wybitni goście, którzy przyjadą na otwarcie wystawy z Polski będą mogli wziąć udział w "Dniu Polskim", który skupi ogromne rzesze Polaków z całej Ameryki. Udział Polski w Wystawie spotyka się z niezwykle życzliwością wszystkich kół zainteresowanych w kraju. Chęć współpracy i pomoc ułatwiająca jest zadaniem Komisariatu, dążącego do skoordynowania wszystkich zamierzeń i inicjatywy, by polski pokaz uczynić nie tylko pięknym i pouczającym - lecz

lecz by wyrażone myśli i fakty były jasnymi i czytelnymi dla tych 40 milionów widzów amerykańskich, jakie wystawę zwiedzą.

POLSKI LOT DO STRATOSFERY.

(P.A.T.)- Budowa balonu olbrzymia do polskiego lotu stratosferycznego jest przedmiotem stałego zainteresowania prasy. Dzienniki podają szczegóły, dotyczące zarówno wykańczania tkaniny balonu jak i gondoli, które będą stanowiły niewątpliwie ostatnie słowo techniki, wystawiając chlubne świadectwo polskim konstruktorom i polskiemu przemysłowi.

W zakładach w Sanoku znajduje się już na ukończeniu gumowanie tkaniny, z której uszyty zostanie polski stratostat. Do Sanoka wyjechała specjalna komisja naukowa, by na miejscu sprawdzić osiągnięte w tym zakresie wyniki. Sprawa ta jest niezmiernie ciekawa, ponieważ po raz pierwszy na świecie do budowy balonu stratosferycznego użyta zostanie tkanina gumowana nie zwykłym kauczukiem, a specjalną gumą syntetyczną produkcji polskiej - "buna". Syntetyczna guma polskiego wynalazku i produkcji polskiej zdała całkowicie egzamin w czasie badań laboratoryjnych, wykazując lepszą odporność na niszczące działanie mrozu i silnych w stratosferze promieni ultrafioletowych niż zwykła guma.

Stratostat polski posiad I będzie pojemność 120 tysięcy mtr. sześć. podczas gdy największy z dotąd budowanych balonów (amerykański) posiad I pojemność 80.000 mtr. sześć. A więc jeszcze przed swoim wzniesieniem się w powietrze pobije on rekord światowy wielkości balonów. Drugim rekordem będzie waga naszej tkaniny, gdyż jej metr kwadratowy waży 770 gramów, podczas kiedy tkanina balonu Piccarda ważyła 220 gramów metr. Średnica balonu wyniesie 60 metrów, wysokość 110 m. ogólna waga 1150 kg. Przed startem balon zostanie napełniony tylko 2.000 mtr. sześć. wodoru, które na wysokości 30.000 metrów powiększą się 56-krotnie, wypełniając balon do jego całkowitej pojemności. Projekt gondoli został ostatecznie zatwierdzony na ostatnim posiedzeniu Rady Naukowej. Będzie to kula o 2-ach oknach i 2-ach wjazdach, o pojemności 8 mtr. sześć.

Dowództwo lotnictwa, jak się dowiadujemy, ustaliło skład załogi pilotem będzie kpt. Burzyński, zastępcą Hynek, pilotem rezerwowym kpt. Janusz. Wszyscy oni należą do najwybitniejszych polskich pilotów balonowych, zwycięzców w zawodach o puchar Gordon Benneta.

KOŁYSKA Z POLSKIEGO DRZEWA DLA HOLENDERSKIEJ KSIĘŻNICZKI.

(P.A.T.)- Dla nowonarodzonej księżniczki holenderskiej, Beatryczy, sporządzona została, w Polsce, staraniem Dyrekcji Lasów Państwowych, kołyska która poleci samolotem do Holandii. Skomponowana w stylu polskim i holenderskim zarazem, łączy ona najszlachetniejszy typ meblarstwa gdańskiego z kopjami wzorów starych mebli holenderskich. Posiadając niewątpliwie tendencję do kojarzeń historycznych, jest ona zarazem nowoczesna. Zaprojektowana z myślą o królewskim jej przeznaczeniu - jest przy tym bardzo prosta. Stoi na podstawie z czarnego dębu. Na płycie podstawy wyrzeźbione zostały przez znanego rzeźbiarza Sikorę wesołe a tkliwe scenki, dopasowane do dziecięcych radości. A więc niedźwiadki, ryś, zając, wiewiórka, ptaki karmiące w gniazdach pisklęta i t.d. Z podstawy wznoszą się 4 słupki z bladego jaworu kości słoniowej, i na nich spoczywa właściwa kołyska o miękkich lukowych linjach, jaworowa, spleciona ze skrzyżowanych prętów, zdobna w 40 precyzyjnych gwiazdek. W głowach kołyski umieszczono małe tarcze z herbami rodziców małej księżniczki - Domu Orańskiego. Od bocznych ścianek strzelają w górę dwa stalowe pręty pozłacane, zakończone u góry kółkiem z jaworu, ozdobionym koroną z ośmiu rzeźbionych ptaków, przy czym każdy trzyma w dziobie kółko.

Do kólek tych przymocowana jest zasłona, będąca również dziełem mozołu
trudu i kunsztu 5-ciu hafciarek, które pracowały nad nią przez trzy
tygodnie.

POSTULATY KOLONIALNE POLSKI.

(P.A.T.) Kwestja kolonialna i trudności, wywołane wielkim przyrostem
naturalnym ludności w Polsce, była ponownie tematem w dyskusji generalnej
nad budżetem w komisji. Referent pos. Sowiński porównał sytuację demogra-
ficzną Niemiec i Polski, ilustrując wywody danymi statystycznymi, z któ-
rych wynika korzystniejszy znacznie w Niemczech niż w Polsce stosunek
ziemi, przypadającej na głowę ludności. Jeśli więc postulaty kolonialne
Niemiec, uznawane są za słuszne - dowodził mówca - to tymbardziej uwzglę-
dnione być winny żądania Polski w tej kwestii. W walce o rozdział kolonii
żywotne potrzeby narodu polskiego muszą być uhonorowane. Sprawa kolonii
jest pierwszorzędym zagadnieniem politycznym i gospodarczym narodu pol-
skiego, to też referent Sowiński z naciskiem stwierdza, iż wobec rosnącej
z każdą chwilą aktualności nowego podziłu kolonij, - Polska musi nader
czujnie baczyć, by słuszne jej postulaty znalazły pozytywne rozwiązanie.

PRZEWIEZIENIE SZCZĄTKÓW SAMOLOTU "MARSZAŁEK PIŁSUDSKI" Z WYSP AZORSKICH DO WARSZAWY. -

(P.A.T.) Do Warszawy przywieziono w tych dniach szczątki samolotu
"Marszałek Piłsudski" oraz ziemię z miejscowości Brasileira, na wyspach
Azorskich, gdzie w lipcu 1929 r. zginął w katastrofie lotniczej major
Idzikowski, w czasie słynnego rajdu do Ameryki Północnej. Woreczki z zie-
mią, ofiarował Polsce gubernator wyspy Graciosa, p. Francisco Costa, przeznac-
zając jeden z nich na kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, drugi zaś
dla Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Pobranie ziemi odbyło się z wiel-
ką uroczystością, przy udziale władz wyspy, z jej administratorem na cze-
le. Po przemówieniu p. Costy, ziemię zapakowano w dwa woreczki o barwach
polskich i portugalskich i po spisaniu odpowiedniego aktu, wysłano je do
Polski, za pośrednictwem stryjecznych braci mjr. Idzikowskiego - pp. Wadława
i Zdzisława Idzikowskich.

~~XXXXXXXX~~ ZGON KAROLA HUBERTA ROZTWOROWSKIEGO.

(P.A.T.) - W Krakowie, zmarł 4 bm. znakomity dramaturg polski, pisarz
i publicysta, Karol Hubert Roztworowski, były członek Polskiej Akademii
Literatury, z której, jak wiadomo, swego czasu dobrowolnie wystąpił.

Karol Hubert Roztworowski urodził się w r. 1877. Twórczość literacką
rozpoczął zbiorem wierszy "Tandeta", wydanym w 1901 r. Od tego czasu wydaje
szereg utworów poetyckich i dramatycznych. Przełomowymi momentami w twórczo-
ści Roztworowskiego, stawiającymi go w pierwszym szeregu dramaturgów, były
sztuki "Judas z Kariotu" (1913) i "Kajus Cezar Kaligula" (1917). W dziełach
tych sięga on do najgłębszych tajników duszy ludzkiej, odtwarzając je z głą-
boką prawdą psychologiczną. Z innych utworów wymienić należy misterium
"Miłosierdzie", dramat o podłożu społecznym "Antychryst", trylogję "Niespo-
dzianka", fantazję dramatyczną ku czci Mickiewicza "Zmartwychwstanie", oraz
tom wierszy - jeden z ostatnich - "Zygzaki".

Zgodnie z życzeniem Zmarłego, trumna jego na miejsce wiecznego
spoczynku przewieziona zostanie prostym, chłopskim wozem.